

Czarnowski, Stefan

Herkules galijski

Przegląd Historyczny 25, 238-260

1925

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zakresu czerpią głównie tylko z obozu przeciwnego nam i naszej tradycji dziejowej. W tym celu nie wystarczą streszczenia ani okolicznościowe odczyty: do wszystkich postulatów, które nam nasunęła już poprzednio spuścizna Smolki w dziedzinie dziejów Litwy i Rusi, musimy na zakończenie dodać i ten jeszcze, aby zaczęły się wreszcie ukazywać o tym przedmiocie większe prace historyków polskich w językach obcych.

Uwagi powyższe dalekie są od wyczerpania myśli, które nasuwa ta przebogata spuścizna naukowa w jednej tylko ze swych licznych dziedzin. Niechaj i one jednak będą skromnym wyrazem hołdu dla Tego, który przyczynił się, jako mało kto inny, do odzyskania nieuszczerpionego dziedzictwa jagiellońskiego — przez naukę polską.

6. STEFAN CZARNOWSKI

Herkules galijski ¹⁾

Kult Herkulesa pozostawił w Galji dość liczne ślady w postaci napisów i zwłaszcza pomników figuralnych.²⁾ Jakim okolicznościom zawdzięcza on tam swoje rozkrzewienie?

I.

Sądząc z Lukjana,³⁾ miałyby się do czynienia z przedzierzgniętym w Herkulesa bogiem tubylczym imieniem *Ogmios*. Oprócz tego imienia, brzmiącego po celtycku, miał on także wygląd swoisty: zbrojny był wprawdzie łukiem i maczugą jak grecki Herakles, ale postać miał starca, z ust zaś jego wychodziły łańcuchy, do których końców przy-

¹⁾ Praca niniejsza, w zmienionej nieco postaci, ukazuje się jednocześnie w języku francuskim w *Revue Celtique*.

²⁾ W przypiskach używam skrótów następujących: *CIL* = *Corpus Inscriptionum Latinarum*; *Esp* = *Espérandieu, Recueil général des bas-reliefs, statues et bustes de la Gaule Romaine (Documents inédits sur l'histoire de France, publiés par les soins du Min. de l'Instr. Publ.)*, Paris, 1907—1922, T. I — VIII; *Ir. T.* = *Irische Texte*, tom I, 1880, wyd. Ernst Windisch, następne tenże i Whitley Stokes, Lipszyc, Hirzel; *RC* = *Revue Celtique*, Paris, od roku 1870; *TbC* = *Die altirische Heldensage Táin bó Cúalnge*, hrsg. von Ernst Windisch, Leipzig, Hirzel, 1905. — Ze względów drukarskich zmuszony jestem zaniechać zupełnie punktowania liter w ustępach irlandzkich, normalny zaś znak długości (*é*) zastąpić daszkiem (*ê*).

³⁾ *Heracles*, 1—6.

wiązani byli za uszy ludzie. W ten sposób wyrażona była potęga rządzonej mądrością wymowy, której Herakles-Ogmios był bogiem u Celtów, tak jak Hermes u Greków. W ścisłość lukjanowego świadectwa tem mniej wątpić wypada, iż obraz — γραφή, — przedstawiający Ogmiosa oglądał sam, iż wyjaśniał mu jego znaczenie pewien Celt, i że, jak z tekstu wynika, działo się to w kraju celtyckim: Lukjan jest nazywany przez swego informatora ὁ ξενός, informator zaś ten, ów Celt, jest „znawcą rzeczy tubylczych“ — φιλόσοφος... τὰ ἐπιχώρια. Co więcej, na najdalszym krańcu świata celtyckiego, w Irlandji, pojawia się bóg o imieniu językowo identycznym, *Ogma*,¹⁾ z przydomkiem *Grian-ainech*, „Słonecznolicy“²⁾, który w dodatku jest w dworzyszczu bogów siłaczem, *trênfer*³⁾, walczy krusząc maczugą, *lorg*, kości wrogów, tak iż trzeszczą jak ziarna gradowe pod kopytami⁴⁾ wreszcie celuje w rzućaniu głazami, tak wielkimi, że trzeba czterech dwudziestek wołów, by ruszyć je z miejsca⁵⁾. Znane są w Irlandji także łańcuchy, podobne do opisanych przez Lukjana. W jednym z epizodów *Tâin bó Cúalnge* występuje para siłaczy, z których jeden, Triscatal, *trênfer* dworu króla Conchobara, zbrojny maczugą, bawi się podrzucaniem na ręku ogromnego głazu, tak wysoko, „jak wzbija się skowronek w dzień pogodny“, — towarzysz zaś jego, Ercenn, ma u szyi siedem łańcuchów, na których wlecze siedem razy siedmiu ludzi, tak że, padając, ryją ziemię twarzą⁶⁾. Te same postacie ukazują się także w *Mesca Ulad*, imiona ich są tylko inne⁷⁾. Nie omylimy się, widząc w nich sobowtóry Ogmymiosia.

Ale w Galji o Ogmiosie głucho. Nie wzmiankuje go żaden napis, nie rozpoznajemy go na żadnym wyobrażeniu plastycznym. Czy cała Galję miał na myśli Lukjan, mówiąc, iż Ogmiosa czczą Κελτοί? Zapewne tak; nie dowodzi to jednak, by Ogmios miał być bogiem ogólnie i wszędzie w Galji czczonym, by należał do rzędu wielkich bogów. Wszak Cezar o kulcie Herkulesa nie wspomina w swoim wyliczeniu bóstw galijskich. Być może, iż Ogmiosa przypisać należy tym plemionom osiadłym w Galji, których odłamy zapędziły się były niegdyś poprzez Brytanję aż do Irlandji, a więc może Brigantom, albo

¹ O Ogmiosie i Ogmie: H. d'Arbois de Jubainville, *Cycle mythologique irlandais (Cours de littér. celt., II)*, Paris 1884, 306 n.; Mac Culloch, *Religion of the ancient Celts*, Edinburgh, 1911, 74 n.

² *TbC.*, w. 4688.

³ *Cath Maige Turedh*, ed. Stokes w *RC XII*, § 59.

⁴ Tamże, § 119.

⁵ Tamże, § 72.

⁶ *TbC.*, w. 5522—5531.

⁷ *Mesca Ulad*, cyt. przez Windischa w *TbC.*, 798, przyp. 8.

jakimś plemionom belgijskim¹). Na domysły w tym kierunku pozwala fakt pojawiania się postaci podobnych do lukjanowego Ogmiosa w opowieściach irlandzkich cyklu ulackiego, a więc tej części Irlandji, gdzie najęźdźcy z Brytanji — *Cruithnig* — stanowili zwartą masę, wyraźnie odróżnioną od rodowitych Góidhelów²).

Zważyć również należy, iż Ogmios przedzierzgnąć się mógł nie tylko w Herkulesa. Miał dane po temu, by stać się Merkurym. Był bogiem rządzonej mądrością wymowy, jak Hermes. Przypuszczono, że mamy tu do czynienia z interpretacją wizerunku, niezrozumiałego dla późnych egzegetów galo-romańskich³). Ale funkcje pokrewne przypisywane są także irlandzkiemu Ogmie. Miał on wynaleźć tajemne znaki *ogum*, pełne potęgi magicznej, oraz tak samo zwany tajny język wieszczbiarzy, czarodziejów, poetów i mistrzów sztuk, wymagających długiej nauki⁴). Bogów takich, uważanych przez barbarzyńców za panów dziedzin hermetycznych, Rzymianie przyrównywali do swego Merkurego. Uczynili tak z germańskim Wotanem. W Galji kult Merkurego najbardziej jest ze wszystkich rozpowszechniony. Jakie imię, czy imiona nosił bóg ten u tubylców? Znamy jedynie jego funkcje, wiemy przez Cezara, że czczono w nim „wynałazcę wszelkich sztuk“⁵), niewątpliwie także sztuk tajnych. Nie widzę powodu, dla czego Merkury nie mógłby być maską nie jednego tylko **Lugosa*,⁶) hypotetycznego

¹ O osiedlonych w Irlandji szczepach galijskich, w szczególności belgijskich H. d'Arbois de Jubainville, *Les Celtes*, Paris, 1904, III-e leçon.

² *Tamże*, 25 n.

³ Por. Adolphe Reinach w *RC*. XXXIV, str. 53 nn., który z opisem Lukjana zestawia monety galijskie, przedstawiające głowę ludzką, z którą połączone są łańcuchami, czy sznurami, inne mniejsze głowy. Zapewne chodzi o głowy ucięte.

⁴ H. d'Arbois de Jubainville, *Cycle*, 306; Kuno Meyer, w *Journal of the Gypsy Lore*, January 1891: język tajny *ogham*, czyli „mowa wewnętrznie zmieszana z literami doskonałemi“ (*am-berla n-edarscartha eter na fedaib aireg-daib*), jest utworzony w drodze zamiany wartości dźwiękowej znaku jej nazwą. np. nazwa zwykła twierdzy jest *dûn*; *d* nazywa się *daur*; w języku tajnym nie mówi się *dûn*, ale *durûn*. Prócz tego czyta się wyrazy odwrotnie (*kam* zamiast *mac* = „syn“), dodaje się litery na początku wyrazów, zmienia się porządek liter w wyrazie. Język ten jest obecnie jeszcze w użyciu u kotlarzy irlandzkich, którzy uważają się za spadkobierców tradycji irlandzkich *filedh*.

⁵ *De bello gallico*, VI, 17: *Deum maxime Mercurium colunt... hunc omnium inuentorem artium ferunt*“.

⁶ H. d'Arbois de Jubainville, *Cycle*, 293—305. Imię to, jako boskie, nie jest w Galji zaświadczone. Nazwy miejscowości, złożone z elementu *lugu-*, np. *Lugudunum*, mogą zawierać nazwę kruka, **lugos*, albo może przymiotnik **lugos*, zn. „błyszczący“, tak, że *Lugudunum* może się tłumaczyć przez „Luga-Gród“, albo „Błyszczący-Gród“. Zagadnienie w obecnej chwili jest nie do rozstrzygnięcia.

odpowiednika irlandzkiego Luga „mistrza wielu sztuk“,¹⁾ ale różnych bogów. W każdym razie, jak zobaczymy dalej, Merkury skojarzony jest często w Galji z Herkulesem, bogiem siłaczem, a jeden z pomników figuralnych, znalezionych w Reims, ukazuje nam nawet Merkurego z atrybutami Apollina i Herkulesa, lirą i maczugą.²⁾ Nastąpiło tu zlanie się trzech bogów w jednego, Merkury wchłonął boga lekarza i boga siłacza.

Z drugiej strony, w pomnikach kultu Herkulesa, znalezionych między Pirenejami a Renem, nic, na pierwszy rzut oka, nie zdradza galijskiego boga, ukrytego pod maską rzymską. Wprawdzie imieniu jego towarzyszą niekiedy przydomki gdzieindziej niespotykane, jak *Barbatus*, *Saxanus*, *Maliator*, albo brzmiące zgoła po barbarzyńsku, jak *Magusanus*, *Toleandossus*³⁾. Ale ostatni z tych epitetów występuje u stóp Pirenejów, w okolicy być może iberyjskiej, nie celtyckiej, inne w dzielnicach nadreńskich, gdzie Galowie stykali się z Germanami, albo nawet, jak *Maliator*, za Renem, a dedykantami napisów są żołnierze, których przynależności etnicznej nie można ustalić. Pozatem spotykamy tylko albo samo imię boga, bez przydomku, albo z takim, który ma charakter specyficznie rzymski — *Victor*, *Inuictus*. Podobnie ma się rzecz z wyobrażeniami plastycznymi Herkulesa: nie ma on żadnego z tych atrybutów odrębnych, które charakteryzują tylu innych zromanizowanych bogów galijskich, jako to Jowisza—koło, Dianę belgijską—węże, Marsa z Mavilly—wąż o baraniej głowie. Postać, postawa, czynności boga są te same, co na wyobrażeniach grecko-rzymskich, i jeśli w Vaison znajdujemy serję płaskorzeźb odmiennego, barbarzyńskiego stylu,⁴⁾ to wyjątek dotyczy jedynie stylu. Herkules dokonywa na nich tych właśnie czynów, które przypisuje mu mit grecko-rzymski.

Bez wątpienia nie wystarcza to, by świadectwu Lukjana odmówić wręcz wszelkiej wartości. Ale osłabia to jego doniosłość ogólną. Z możliwością prostego zapożyczenia liczyć się trzeba poważnie w każdym poszczególnym wypadku, przyczem wchodzić może w rachubę nie jeden tylko grecko-rzymski Herkules, ale — niekiedy przynajmniej —

¹ Luga *Samildánach*, *Sabildánach*; por. H. d'Arbois de Jubainville, *tamże*, 178, przyp. 1.

² E s p. V, 3666.

³ *Herculi Barbato sacrum*, *M. Hellius Secundus*, *tubicen Leg(ionis) X G(eminae) P(iae) F(idelis) u(otum) s(oluit) l(ibens) m(erito)* (znaleziony w kamieniołomie rzymskim doliny Brohl w Nadrenji) *C. I. L.*, XIII, 7694; w tym samym kamieniołomie występuje znaczna ilość dedykacyj *Herculi Saxano*: p. dalej; *Herculi Maliator(i)* (Obernburg a. Wörth, Limes), *C. I. L.*, XIII, 6619; Zangemeister proponuje lekcję *Mal(l) <e> ator[i]*, co zbliżało by tego Herkulesa do Donara. O innych nierzymskich przydomkach Herkulesa będzie mowa dalej.

⁴ E s p., I, 274.

także przedzierzgnięty w Herkulesa germański Donar, którego kult pod imieniem Herkulesa roznosili po Imperjum najemni żołnierze germańscy¹⁾. — W rzeczy samej, bardzo wielka ilość świadectw kultu Herkulesa skupiona jest nad Renem, gdzie na lewym, galijskim brzegu, siedziały przemieszane z Celtami plemiona germańskie i gdzie żywioł wojskowy stanowił liczebnie poważną i wpływową część ludności. Z drugiej strony, mogą pod imieniem i postacią Herkulesa ukrywać się rozmaici bogowie tubylczy, niekoniecznie jeden tylko Ogmios.

Zagadnienie jest złożone. By zbliżyć się do jego rozstrzygnięcia nie można ograniczać się do badania poszczególnych świadectw kultu samych w sobie. Koniecznym jest rozważenie okoliczności, w których występują, w związku z tem, co wiemy o życiu społecznym Galji rzymskiej.

II.

Zacznijmy od stwierdzenia, że kwestja kultu Herkulesa nie przedstawia się jednakowo we wszystkich dzielnicach Galji.

Uderzają tu przedewszystkiem znaczne różnice w samym jego rozmieszczeniu, tem znamiennejsze, iż obszary, w których świadectwa kultu występują najliczniej, niezawsze są temi, które kultura Imperjum przeorała najgłębiej. Spotykamy wprawdzie znaczne skupienie tych świadectw nad Renem, gdzie na podłożu germańskim i celtyckim, wzduż wiecznie zagrożonego pogranicza i wielkiej drogi wodnej, wkoło obozów i bogatych miast, zaludnionych przez żywioły, ściągające się ze wszystkich krańców świata rzymskiego, wytworzyła się kultura złożona, prawdziwie wszechrzymska. Za to na całym obszarze Galji Narbońskiej, oraz trzech prowincyj Alpejskich mamy wszystkiego dwa pomniki kultu Herkulesa: stelę figuralną w Nimes²⁾ i wspomnianą już serję płaskorzeźb w Vaison. A przecież tam właśnie romanizacja działać zaczęła najwcześniej i postąpiła tak dalece już za Flawjuszów, że Plinusz o Galji Narbońskiej mógł rzec, iż „Italją raczej jest, niż prowincją“.³⁾ Co więcej, pierwszym czynem rzymskich zdobywców było tam wszak wystawienie dwóch świątnic, z których jedną poświęcili byli właśnie Herkulesowi⁴⁾. Z zaszczepionego przez nich kultu nie pozosta-

¹ Taciti *Germania*, 2, 3, 9, por. 34. — Por. A. v. Domaszewski, *Die Religion des römischen Heeres, w Westdeutsche Zft.* 1895; Zangemeister w *Neue Heidelberger Jahrb.* V.

² Esp., I, 429.

³ *Nat. Hist.*, III 5: „agrorum cultu, uiorum morumque dignatione, amplitudine opum nulli prouinciarum postferenda, breuiterque Italia uerius quam prouincia“

⁴ Strabo, IV, 1, 11.

ło żadnego śladu. Podobnie mają się rzeczy w pozostałej Galji. Bujny rozkwit kultu Herkulesa stwierdzamy nad Mozą i Mozalą, między temi rzekami oraz Ararem i Sekwaną, nad samą Sekwaną. Grupę jego świadectw odnajdujemy także między rzeką Vigenną, Garumną i Oceanem. Chodzi tu o ziemie i o ludy, które w życiu Galji rzymskiej odegrały niepoślednią, aczkolwiek niejednaką rolę, i których miasta wystawione były więcej od wielu innych na wpływ kultury rzymskiej. O niektórych, naprzykład o Augustodunum, dzisiejszem Autun, wiadomo, iż przesiąkły nią tak dalece, że same stały się jej świetnymi ogniskami. Ale niema śladów kultu Herkulesa w Burdigali. Co więcej, w Lugdunie, głównem przeciw ognisku wpływów romanizacyjnych, stolicy Trzech Galji, niema nic, coby mogło uchodzić za świadectwo tego kultu, trudno bowiem za takie uznać dwa sarkofagi,¹⁾ na których Herkules występuje jako figurant w orszaku Dionizosa; zresztą oba te sarkofagi są importowane z Grecji. Natomiast wymowne świadectwa kultu odkrywamy w tak zapadłych okolicach, jak kraina belgijskich Silvanectes,²⁾ albo armorykańskich Ossismi,³⁾ a żywe ognisko kultu, zupełnie izolowane, spotykamy aż w pirenejskich dolinach Convenae'ów i Ausców.

Co więcej, tam, gdzie kult Herkulesa przyjął się i rozwinął, wyraził się on, zależnie od dzielnicy, w pomnikach nietylko różnego typu, ale także częstokroć świadczących o odmiennym jego charakterze ogólnym.

A więc w Belgice, w przyległej połaci Galji Lugduńskiej i w obu Germanjach, od Sekwany po Ren i po Skaldę, Herkules jest jednym z bogów, których najczęściej nabożność publiczna i prywatna zwykła kojarzyć w jednym gronie. Bogowie ci — i boginie — występują normalnie czwórkami, będącemi widocznie przedmiotem kultu łącznego. Imiona ich wymieniane są w dedykacjach wspólnych, postacie ich wyobrażane są na systematycznych ścianach jednych pomników figuralnych, tak zwanych „kamieni o czterech bogach”, — przyczem poszczególne miejscowościami i okolicami zaznacza się wyraźnie względne ustalenie składu boskiego grona. Naprzykład w Virton, u Treverów, gdzie Herkules występuje na dziewięciu „kamieniach o czterech bogach”, towarzyszy mu na siedmiu Apollo, na czterech: Merkury, na trzech Minerwa i na tyluż bogini, trzymająca w ręku pochodnię i potrząsająca wężami, zapewne lokalna Diana⁴⁾). Na osiem-

¹ Esp., III, 1770, 1771.

² Esp., V, 3849.

³ Esp., IV, 3030, 3031.

⁴ Esp., V, 4132, 4133, 4135, 4137 (w samem Virton); 4116, 4126, 4127, 4129, 4140 (okolica).

nastu zupełnych „kamieniach o czterech bogach“, znalezionych w części obszaru Treverów, objętej dzisiejszem księstwem Luksemburskiem i prowincją belgijską teje nazwy, Herkules wyobrażony jest siedemnaście razy, Merkury i bogini z węzami i pochodnią po dzieścięć, Minerwa osiem¹⁾. W Reims i okolcy najczęściej razem występują Herkules, Merkury i Mars²⁾; nad Sekwaną środkową — u Senonów, i nad dolną — u Vedioassów, Herkules i Wenus³⁾. Na całości omawianego obszaru przeważają stanowczo zestawienia: Herkules — Minerwa — Merkury i Herkules — Minerwa — Juno, albo Ceres, albo boginie, których ściśle określić niepodobna, które jednak, jak Juno i Ceres, skojarzone są z wyobrażeniami o roli matrony w kulcie, o macierzyństwie, o dobrobycie: stoją one zakwefione u ołtarza i strząsają nań zawartość patery, albo jak galijskie *Matres* siedzą z owocami na podółku, albo trzymają róg obfitości w ręku. Jako bóg czwarty przyłącza się najczęściej Mars, albo Apollo.

Całe to grono wchodzi z kolei bardzo często w skład zespołu boskiego, któremu przewodzi zwierzchni bóg Imperjum. Znaczna część „kamieni o czterech bogach“ jest podstawą kolumn, uwieńczonych czy to posągiem samego Jowisza *Optimi Maximi*, jak w paru wypadkach w Moguncji⁴⁾, czy też, co zdarza się znacznie częściej, posągiem tak zwanego „Jeźdźca z Wężonogiem“⁵⁾, zbrojnego boga konnego, który tratuje powalonego tytana o węzowych nogach, a który, jakakolwiek jest jego geneza i właściwa natura, zlewa się z wyobrażeniem bóstwa cesarza, upodobnionego do Jowisza: nosi zbroję imperatorską a jednocześnie miewa atrybuty jowiszowe — piorun i koło. Znaki na górnej powierzchni wielu „kamieni o czterech bogach“ świad-

¹ E s p., V, 4071, 4105, 4116, 4126, 4129, 4132, 4133, 4135, 4137, 4140, 4143, 4144, 4187, 4202, 4214, 4225, 4227, 4238.

² E s p., V, 3691, 3665, 3776, 3664.

³ E s p., IV, 2937, 2941 (=C. I. L., XIII, 3010), 3076.

⁴ E s p., VII, 5725, 5887.

⁵ Kolumny „Jeźdźca z Wężonogiem“ (Gigantensäulen, Colonnes au Géant) mają literaturę obszerną, nie są jednak dotychczas ostatecznie wyjaśnione. Uczni niemieccy chcą w nich dostrzec wyraz specyficznie germańskiego ducha: żołnierze Germanowie w służbie rzymskiej mieli je wznosić, łącząc swą nabożność dla bogów rodzimych (Merkury i Herkules = Wotan i Donar) z czcią dla bóstw Imperjum (cesarz i trójca kapitolńska). Silna krytyka tego zapatrywania wyszła z Francji, gdzie wysuwany jest fakt, iż kolumny te nie pojawiają się wyłącznie na ziemiach Germanji, ale że wiele ich znajduje się w Galjach, a także, że bóg Jeździec ma pewne cechy celtyckie (koło). Ob. Hertlein, *Die Jupiter-Gigantensäulen*, 1910; por. recenzję H. Hubert w R. C., XXXIV. Ostatnio G. Poisson, *Les Monuments du Cavalier à l'Anguipède en Auvergne* w *Bulletin historique et scientifique de l'Auvergne*, 1920 (nadbitka), wystąpił z teorią, jakoby bóg Jeździec łączył w sobie cechy celtyckie z cechami trackiego bóstwa słonecznego, oraz słonecznych bogów orjentalnych.

czą, że i one były niegdyś podstawami kolumn czy posągów, a zwłaszcza u południowych Treverów i w sąsiedniej części obszaru Mediomatriców Jowisz występuje często także na przedniej ścianie oddzielnych takich kamieni. Dedykacje zaś, o ile na pomnikach są napisy, brzmią zawsze: *I(oui) O(ptimo) M(aximo)*, często także *et Iunoni Reginae*, z poprzedzającym zazwyczaj: *in h(onorem) D(omus) D(iuinae)*.

Herkules jest tu nie tylko tym z bogów, którzy Jowiszowi *Optimo Maximo* i Junonie *Reginae* towarzyszy najczęściej. Łączy go z nimi stosunek szczególnie ścisły: jest ich odpowiednikiem na przeciwnym biegunie kręgu bóstw skojarzonych. W napisach imię jego jest ostatniem z imion bogów wielkich; wymieniane są po nim już tylko bóstwa lokalne lub szczególne, jak *Genii* miejsc i zrzeseń ludzkich. Na podstawach kolumn i na „kamieniach o czterech bogach” postać jego zajmuje ścianę przeciwległą do tej, którą zdobi postać Jowisza albo Junony¹). Że nie chodzi tu o zepchnięcie boga hierarchicznie niższego na plan ostatni, ale o wyraz stosunku stałego, dowodzi fakt, że Herkules pozostaje na ścianie tylnej, wówczas nawet, gdy wśród wyobrażonych postaci pojawia się bóstwo podrzędne, jak *Genius*, o ile tylko na ścianie przedniej pomnika widnieje Jowisz albo Juno. Natomiast, w tych wypadkach, gdy wyobrażenia tych bóstw naczelnych brak, postać Herkulesa wysuwa się częstokroć na pierwsze miejsce, gdy tak wielkie bóstwa, jak *Minerwa*, albo *Mars*, zadowalać się muszą ścianami bocznymi. Najwymowniejszym wszakże jest jeden z posągów znalezionych w Trewirze: Wyobraża on Jowisza siedzącego na tronie, którego oparcie zdobi postać gotowego do walki Herkulesa. Władca, *optimo maximo iure* rządzący w pokoju pokojowym światem, połączony tu jest z groźnym bojownikiem niebian, pogromcą bezbożnego rodu buntowniczych Gigantów. Jowisz i Herkules uzupełniają się nawzajem²).

Ale równoległe z tą rolą towarzysza jowiszowego Herkules występuje na tymże obszarze — od Sekwany po Ren — w rolach innych, z charakterem różnym, zależnie od miejsca i okoliczności.

Czczony bywa sam, częściej w skojarzeniach. Ale świadectwa czci, zwracającej się tylko do Herkulesa, są bardziej pouczające. Skupione są one na dwóch niezależnych od siebie obszarach, w dorzeczu środkowej Sekwany i nad Renem.

Kult nadreński przedstawiony jest przez wielu uczonych jako zarazem germański i żołnierski.

¹ Np. *C. I. L.* XIII, 7784, 7529, 7530, 7353 i *E s p.*, VI, VII i VIII indeks pod: „Hercule”.

² *E s p.*, VI, 4916.

Zapatrywanie to nie wydaje się słusznem. Świadczeniami kultu Herkulesa samego są tu napisy. Odsłaniają nam one boga, który zajmuje się osobistemi, sprawami swych wyznawców, bynajmniej nie związanemi z zawodem wojskowym. Wśród tych jest nawet sporo kobiet, które zwracają się do Herkulesa o opiekę nad członkami swej rodziny — zarówno kobietami, jak mężczyznami: kult różni się tem jaskrawo od kultu rzymskiego, do którego kobiety dopuszczane nie były. I tak w Hockenheim, w dzisiejszej Badencji, o godzinę drogi do Spiry, znaleziono napis *Her(culi) Domitia Facundina pro se*, [czy też imię określonej osoby¹⁾]; w Moguncji mamy napis: *Deo Herculi Victora Martia u(otum) s(oluit) l(aeta) l(ibens) m(erito) pro Vet zapewne V <ic> — (toria) Ingen(u)a²⁾*. W temże mieście *Vale(ria) Sperata* wzywa opieki Herkulesa dla swych czterech synów³⁾, których trzech, jak wynika z ich *nominis* identyczengo z matczynym, jest nieprawych, czwarty zaś, *L. Magal(ius) Victor* znany nam jest z innego mogunckiego napisu jako cywilny człowiek osiadły, jeden z *Vicani Salutares*⁴⁾. W Bonnie Herkules opiekuje się miejscowym szpitalem wojskowym: ukończenie budowy święci napisem na jego cześć legat Legji I *Mineruiæ* L. Calpurnius Proclus, na napis drugi zebrali składki *optio* szpitala Cl(odius) Edistrus i *beneficiarius* legata Aurel(ius) Philetus; trzeci, nie wspominający wprawdzie o szpitalu, ale znaleziony w tem samym miejscu co pierwszy, przeto niewątpliwie tyżący się także bóstwa opiekuńczego zakładu, podpisał *centurio* tejże Legji I *Mineruiæ*, Q. Clodius Marcellinus, zapewne pacjent⁵⁾. Innego znów Herkulesa, boga kamieniołomów, odkrywamy w Norroy w Lotaryngji⁶⁾ i w dolinie Brohl w Nadrenji⁷⁾;

¹ C. I. L., XIII, 6348.

² Tamże, 6693a.

³ Tamże, 6693: *Herculi sacrum, Vale(ria) Sperata (pro) L. Magal(io) Victore, C. Valer(io) Senecione, L. Valer(io) Secundo, P. Valer(io) Pacato fil(i)is u(otum) s(oluit) l(aeta) l(ibens) m(erito)*. Mommsen, cyt. przez Zangemeistera w komentarzu do napisu, mówi: „primus filius legitimus est, reliqui nothi et fortasse propterea postpositi“.

⁴ Tamże, 6723. Zangemeister zauważa „nomina vicinorum titulum aetatis melioris esse ostendunt, in quibus cum nullus insit Ulpianus, (zatem przed Trajanem), saeculo primo videtur tribuendum esse monumentum, quod fortasse spectat ad ipsam eius vici constitutionem“. — Tembardziej nie może być mowy o wpływie germańskim.

⁵ Tamże, 8009, 8010, 8011.

⁶ Tamże, 4623, 4624, 4625 (= E s p., VI, 4613).

⁷ Tamże, 7698 — 7710, 7712; *l(oui) O(ptimo) M(aximo) et Herculi Saxano: 7715 — 7721; I. O. M., lunoni, Marti, Herculi: 7722; Herculi Barbato: 7694; Herculti: 7693; Herculi Inuicto: 7695, 7696.*

nosi on wymowny epitet *Saxanus*, a poza kamieniołomami nie pojawia się nigdzie. Napisy na jego cześć — bardzo liczne — podpisane są wyłącznie przez żołnierzy. Niemniej nie mamy tu do czynienia z kultem żołnierskim, lecz z kultem kamieniarzy, tak samo jak kult Herkulesa w szpitalu w Bonn jest kultem sanitarjuszy i chorych. Kamieniarze są wojskowymi prosto dlatego, że władze rzymskie używały wojska do wykonywania robót publicznych. Podobnie ma się rzecz z Herkulesem czczonym w obozach: napisy na jego cześć podpisane przez żołnierzy są liczne, ale są to albo dedykacje indywidualne¹⁾, w których Herkules proszony jest o opiekę w sprawach osobistych — *pro salute, pro natis*²⁾—albo, jeśli dedykantami są oddziały, czczony przez nie Herkules jest bogiem rodzimym żołnierzy, którego kult przynieśli z sobą do obozu, mianowicie Herkules *Magusanus*³⁾. Herkules ten czczony jest u Batawów przez najwyższego dostojnika, *summus magistratus*, ich *ciuitatis*⁴⁾; w Geldern zwraca się doń para małżeńska z prośbą o opiekę nad dziećmi⁵⁾. Nie jest to kult wyrosły na podłożu warunków obozowych, ani też kult boga specyficznie wojowniczego, jakim według Tacyty miał być utożsamiony przezeń z Herkulesem bóg germański, którego niektórzy chcą poznać w *Magusanie*. *Magusanus* jest prosto bogiem plemiennym, o funkcjach niewątpliwie wielorakich, jak każdy taki bóg. Czy jest germańskim, przekonamy się dalej. Obecnie stwierdzimy tylko, że dąży on do zlania się w jedno z Herkulesem grecko-rzymskim, czego wymowny obraz dają przytoczone dedykacje z Bonny: oczywista, że nie barbarzyńskiemu bogu poświęcali tam swe dedykacje Rzymianin dowódca i Grecy sanitarjusze; *Edistrus* i *Philetus* określili nawet wyraźnie o jakiego Herkulesa im chodziło, dodawszy mu przydomek *Victor*, właściwy Herkulesowi czczonemu w Rzymie u *Ara Maxima* na *Forum Boarium*; otóż w tym Herkulesie barbarzyńca *Q. Clodius Marcellinus* rozpoznał swego rodzimego boga i napis swój zadedykował *Herculi Magusano*. Można być pewnym, że to, co zaszło w Bonnie, zachodziło gdzieindziej, i to nie z jednym *Magusanem*, ale z innymi też bogami. Zyskiwała na tem popularność kultu, który ukazuje się nam bez żadnej szczególnej barwy etnicznej, jako cześć boga powszechnego, w której łączą się

¹ Np. *C. I. L.*, XIII, 8186—8188 (Kolonja); 7817—7820 (okolica Remagen nad Renem).

² *Tamże*, 8705.

³ Napisy, których dedykantami są wojskowi: *tamże*, 8010, 8492, 8610 (wszystkie z nad Renu), por. *C. I. L.*, VII, 1090 (Britannia): *Herculi Magusan[o] sacrum*, *Val(erius) Nigrinus dupli(carius) Alae Tungrorum*.

⁴ *C. I. L.*, XIII, 8771: *Magusano Herculi sacru(m)*, *Flau(u)s Vihirmatis fil(ius) [s]ummus magistra(tus) [c]iuitatis Batauorum*. Inna cywilna dedykacja, *tamże*, 8777.

⁵ *Tamże*, 8705

wszystkie żywioły i wszystkie zawody. Obok Rzymian i Greków widzimy tu Batawów i Galów. *Nomen* syna znanej nam już *Valeriae Speratae*, *Magalius*, brzmiący na drugim napisie *Magillius* jest czysto galijski. W sąsiednim Kastel, dawnem *Castellum Mattiacorum*, poświęca napis Herkulesowi *M. Seppius Creon*¹⁾. Wśród dedykantów są żołnierze i są kobiety, są dekurjoni miejscowych *ciuitatum* i są sanitariusze i kamieniarze. Mamy do czynienia z kultem, zakorzenionym silnie w nabożności warstw najszerzych. Herkules jest bogiem powszechnie czczonym nad Renem, bogiem, z którym wyznawców jego łączy stosunek bezpośredni, którego cześć kojarzą oni ze swymi troskami osobistymi i interesami zawodowymi. Jest to bóg w pełnym znaczeniu tego słowa popularny.

Inaczej przedstawia się rzecz nad Sekwaną i na ziemiach sąsiednich. Napisy są tu bardzo rzadkie, a te, które znamy, nie mają tej wymowy co nadreńskie. Natomiast pomniki figuralne są liczne, i pozwalają nam stwierdzić fakt nowy. Przedmiotem głównym czci jest tu szczególnie postać Herkulesa — Herkules Wężobójca — przedstawiony w chwili walki z jedno-, albo z wielogłowym wężem, którego ręką lewą chwyta za gardziel, podnosząc jednocześnie w prawej maczugę do ciosu²⁾. Tylko ten Herkules ukazuje się tu sam na pomnikach figuralnych. Mamy do czynienia z faktem oryginalnym, albowiem nad Renem — gdzie przecie wyobrażeń Herkulesa niebrak — nie widzimy nigdzie Wężobójcy. Herkules przedstawiony tam jest normalnie w postaci stojącej spokojnie; wsparty jest na maczudze, często z jabłkami Hesperyd w ręku. Rzadko bardzo widzimy go, jak walczy z potworami, ze Lwem Nemejskim, z Wężonogim Gigantem³⁾, nigdy jednak z Hydrą czy Wężem. Także na całym obszarze Belgiki północnej i środkowej Wężobójca nie występuje ani razu. Z ziem belgijskich tylko obszar *Mediomatriców* dostarczył dwóch przedstawień Wężobójcy — oba znaleziono w Metz⁴⁾ — i obszar *Treverów*⁵⁾ jednego — pochodzi ono z terytorjum dzisiejszego Luksemburgu. Wobec tego, że między obszarem *Mediomatriców* i dorzeczem środkowej Sekwany stosunki, dzięki drodze *Matrony*, były zawsze ożywione, oraz, wobec istnienia na obu rzeczonych obszarach kultów identycznych, — nie

¹⁾ *Tamże*, 7262.

²⁾ *Es p.*, IV, 2244 (*Entrains*), 3212 (*Meaux*).

³⁾ *Es p.*, VII, 5874.

⁴⁾ *Es p.*, V, 4286, 4287.

⁵⁾ *Es p.*, V, 4150. Pomnik ten należał w w. XVII do zbiorów hr. Mansfelda w *Clausen*. Obecnie zaginął i znany jest tylko z rysunku *Wiltheima*. Miejsce znalezienia niewiadome, niewątpliwie na obszarze Luksemburgu

omyliły się, przypisując Wężobójcom z Metz i z nad Sekwany wspólne podłoże. Co do Wężobójcy luksemburskiego, to sądzę, że jest on przybyszem z krainy Mediomatriców.

Ośrodek, z którego kult Wężobójcy się rozchodzi, wydaje się leżeć między Sekwaną i Ararem, bliżej jednak Sekwany, na obszarze Haeduów i Senonów. Z jednej strony najstarszym z omawianych pomników, który nas doszedł, zdaje się być stela z Entrains. Z drugiej, odnajdujemy Wężobójcę na dwóch pomnikach, typu „kamieni o czterech bogach“, w okolicy Poitiers¹⁾, przyczem typ i ruch boga na jednym z nich, pomniku z Bapteresse, jest identyczny z typem i ruchem Wężobójcy z Meaux. Ale stela z Meaux jest starsza, typ przeto wędrować musiał od Sekwany ku południowemu zachodowi, nie odwrotnie. Dostać się mógł do ziemi Pictaviów najprędzej Ligerem i Vigenną, co, zważywszy układ dróg wodnych Celtyki, przypuszczać każe, iż kult miał swe ognisko nad częścią Sekwany, leżącej powyżej Paryża.

Pomniki Herkulesa Wężobójcy pozwalają nam również wytworzyć sobie pojęcie o kwestji ewentualnej zależności kultu Herkulesa w Galji od kultu germańskiego. W rzeczy samej, możemy nietylko stwierdzić różnicę typów figuralnych Herkulesa nad Renem i nad Sekwaną, ale także porównać względną dawność tych typów. Otóż wzór, od którego pochodzi typ Wężobójcy, jest starszy od wzorów, które dały początek nadreńskim przedstawieniom Herkulesa stojącego spokojnie, z jabłkami, czy bez nich, w ręku. Co więcej, same pomniki Wężobójcy wzniesione zostały przeważnie wcześniej. Tyczy się to wszystkich jego pomników nadsekwańskich, których wykonanie wskazuje najpóźniej na wiek I. Jeden zaś z dwu cytowanych pomników z Metz, jedyny pomnik Wężobójcy noszący napis, wzniesiony został przez człowieka, który się nazywał *Taliounus Oriclae f(i)lius*²⁾, nie był zatem obywatelem rzymskim. Pomnik ten musi przeto pochodzić z epoki wcześniejszej, niż panowanie Klaudjusza, po którym mało spotykamy już Galów, na tyle zamożnych, by mogli wystawiać rzeźbione pomniki, którzyby nie byli obywatelami rzymskimi.

Dawność kultu Herkulesa w Galji sięga czasów jeszcze wcześniejszych. Na terytorjum Arvernów kult ten pozostawił ślady w postaci szeregu małych posążków brązowych, przedstawiających Herkulesa walczącego, w chwili, jak wypuściwszy strzałę z łuku, podnosi maczugę do ciosu³⁾. Według p. Salomona Reinach posążki te pochodzą

¹ Esp., II 1468, 1410.

² Esp., V, 4287.

³ S. Reinach, *Bronzes figurés de la Gaule Romaine*, nry 130, 131, 133, 134.

zapewne od wzoru etruskiego, w każdym razie przedrzymskiego, chociaż mogły być odlewane na miejscu¹). Epoka bardzo wczesna, zapewne wcześniejsza, niż podbój Galji Narbońskiej przez Rzymian, wygląda także ze stylu postaci i z wykonania wspomnianych już płaskorzeźb z Vaison. Herkules ma na nich rysy barbarzyńskie, długą, nieczesaną brodę, włosy zmierzwione; odziany jest raz w jakiś poza kolana sięgający strój, który wygląda na skórzany pancerz, drugi raz w szatę po kostki: nie grecki to bóg, ani grecko-rzymski, ale Gal. Wykonanie zdradza rękę niewprawną: rzeźbiarz nie praktykował w żadnej rzeźbiarskiej ani kamieniarskiej pracowni greckiej, czy rzymskiej. Płaskorzeźby te wskazują na to, iż twórca ich znał epizody dziejów Herkulesa, w tej formie, w jakiej opowiadano je w Rzymie—widzimy w Vaison Cacusą wciągającego do pieczary ukradzionego wołu za ogon — ale, że wzorów ich plastycznego przedstawienia nie miał nigdy przed oczami. Być może, że rodowód tych płaskorzeźb przechodzi poprzez Galów Cisalpińskich, a może i przez Etrusków. Także wzory niektórych belgijskich wyobrażeń Herkulesa stojącego — w szczególności Herkulesa z „kamienia o czterech bogach“ z Amberloup²), w dzisiejszym Luksemburgu belgijskim, oraz towarzyszących mu bóstw, wskazują na wzór przedrzymski, przybyły z Grecji wieku V przed Chr. Widzimy więc, iż w tych częściach Galji, gdzie kult Herkulesa najbardziej bujnie kwitnie, jest on starszym, niż przemożny wpływ Rzymu. Niema również mowy o tem, aby mógł on być zapożyczonym od Germanów.

Z wyjątkiem okolicy Vaison, gdzie omówione płaskorzeźby są odosobnione zupełnie, wszędzie, gdzie odkrywamy ślady dawności kultu Herkulesa, stwierdzamy zarazem nieprzerwany i bujny jego rozwój. W Belgice całej, we wschodniej i środkowej części cesarowej Celtyki, obfitość świadectw jest wielka. Tylko napisów jest niewiele. Ale to właśnie, że w stosunku do pomników figuralnych są one tak nieliczne, pozwala przypuszczać, że społeczna podstawa kultu Herkulesa jest tu nie mniej szeroka, niż nad Renem, a także, że stanowić ją musi przedewszystkiem ludność tubylcza. Napis staje się niezbędnym dodatkiem do pomnika figuralnego tam, gdzie ludność do pisania i czytania jest wdrożona. Napis wyryć musi człowiek obcy, jeśli nie chce, by o dowodzie jego pobożności zapomniano. Ale poco napis na przydrożnej „figurze“, przedstawiającej znaną każdemu przechodniowi postać świętego i wystawionej przez dobrze znanego wszystkim sąsiadom fundatora? To, co jest prawdą dziś w kraju naszym,

¹ *Tamże*, str. 128 n., por. nry 129, 132.

² *Ł s p.*, V, 4126.

było też prawdą w Galji rzymskiej. Fundatorowie pomników Herkulesa dają tam wyraz swojej osobistej, prywatnej nabożności. Stawiają pomniki bogu swojemu i sąsiadów swych. Nie piszą, bo nie jest to ani im, ani nikomu potrzebne, a także dlatego, że nie mają co pisać — ani godności piastowanych, ani głośnego nazwiska. Są to skromni ludzie, należący do skromnych społecznie klas ludności, dostatecznie jednak zamożnych. by móc się zdobyć na koszt nieraz sporego rzeźbionego pomnika. Nie należą przeto do wiejskiego gminu, przywiązanego do gleby i upośledzonego materialnie.

Te napisy, które posiadamy, potwierdzają nasze przypuszczenie. Wśród ich dedykantów jeden tylko, *Sex. Orgius Suauis, Aeduis* należy zapewne do szlachty tubylczej: zachował on swoje imię celtyckie wśród *tria nomina*, co czyniła zwykle tylko arystokracja, dumna ze swego pochodzenia. Dedykuje on w Châlon-sur-Saône podstawę z napisem *Aug(usto) sacr(um), deo Herculi*, obok niej drugą z napisem *Aug(usto) sacr(um), deo Mercurio*, kojarzy więc obu bogów z kultem urzędowym. Oba napisy kończą się dodatkiem *l(ocus) d(atus) ex d(ecreto) p(agi)*¹⁾. *Sex. Orgius Suauis* działał więc publicznie. Ale i on nie może się pochwalić żadną piastowaną godnością państwową. Jest poprostu rzymskim obywatelem i miejscowym panem, który z własnej szkatuły — *d(e) s(ua) p(ecunia) d(edit)* — zapłacił swemu *p(agus)* koszty związane z lojalnością poddańczą względem cesarza. Są wśród nich obywatele rzymscy, ale takie nazwiska jak *L. Valerius Terentius* w Burgundji,²⁾ *Tib(erius) Iul(ius) Iulian(us)*³⁾ w Rançon u Lemowiców, nietylko, że niedostatecznie maskują krajowców, ale nie wskazują niczem należenia do wyższej warstwy społecznej; pierwszy został obywatelem dzięki protekcji jakiegoś Terentiusa, drugi dzięki łasce któregoś z członków domu Julijskiego — ale żaden nie przytacza żadnego tytułu ponazwisku. Jeszcze mniej dostojnie wygląda imię dedykanta z La Gaubretière, w depart. Vendée, u Pictawiów, *F(ulvius) Priscinus Fulviani f(ilius)*⁴⁾. Niemaskowanymi zaś wcale tubylcami, nieposiadającymi nawet obywatelstwa rzymskiego, są przytoczony już *Taliounus Oriclae f(ilius)* z Metz, oraz dedykant z Langres, którego imienia nie udało się wprawdzie odczytać z zupełną pewnością, z tego jednak, co odczytano, wynika, iż jest ono pojedyncze, a także, iż tak samo jak imię ojca, jest barbarzyńskie⁵⁾. Świadczy

¹⁾ *C. I L.*, XIII, 2609, por., 2608 i 1426.

²⁾ *Tamże*, 5956.

³⁾ *Tamże*, 1448.

⁴⁾ *Tamże*, 1186.

⁵⁾ *Tamże*, 5666, *Domui Diuin[ae] Herculi s[a]cr[um], Pelti(?) Iemietli[f(ilius)] q. h. c. (?)*. Napis ten zaginął.

to o tem, iż zarówno Taliounus, jak dedykant z Langres, nie należeli do ludzi przodujących w społeczeństwie. Inaczej, nawet na długo przed Klaudjuszem, doczekaliby się obywatelstwa. W rzeczywistości ludzie ci wszyscy są typowymi przedstawicielami tej licznej i ruchliwej klasy średniej, która po podboju rzymskim, korzystając z rzymskiego pokoju i otwartych przez włączenie do Imperjum ogromnych możliwości rozwoju materialnego, zaczęła w Galji rość szybko w zamożność i wpływy. Herkules jest ich dawnym bogiem, którego czcili, gdy żołnierz Cezara nie był ich jeszcze poddał władzy Rzymu i jednocześnie wyzwolił ich jako warstwę społeczną. Czcili go oddawna po domach swoich Arverni — wymiary znalezionych na ich terytorjum posążków wskazują, że były to świętości domowe, — czczą go też oni prywatnie, na równi z bogami rodzimymi o imionach celtyckich: żołnierz rzymski, z pochodzenia Remus, służący w Rzymie i osiadły w Cure Sabińskiej poświęca pomnik figuralny *Ioui, Mercurio, Herculi, Arduinn(a)e, Camulo*;¹⁾ dwoje ostatnich przedstawionych jest w postaci Diany i Marsa. Kojarzą go z bóstwami czczonemi wyłącznie w pewnej okolicy, niewątpliwie tubylczemi. Przykład tego widzieliśmy u Treverów północnych, gdzie Herkules towarzyszy bogini z węzami. Drugiego przykładu dostarczają rzeźby skalne z lasów, ciągnących się na pograniczu Treverów i Mediomatriców, świadczące o czci jakiejś bogini miejscowej, natury przeważnie leśnej, bo zwykle upodobnionej do Diany; otóż ta Diana ukazuje się raz w towarzystwie Marsa i Herkulesa²⁾. Wreszcie w Saintes Herkules jest członkiem trójcy, której postacią centralną jest Cernunnos, rogaty bóg siedzący, znany nam jako specyficznie galijskie bóstwo³⁾.

Ten ostatni fakt pozwala nam ustalić nasz pogląd na pochodzenie Herkulesa w celtyckiej części Galji. Bóg ten, czczony powszechnie przez tubylców i czczony tylko przez nich, znany od czasów przedrzymskich, wchodzący w skład grona bóstw rodzimych, występujący w trójcy z Cernunnosem, kryje częstokroć bóstwo, czy też bóstwa rodzime, z imienia tylko i postaci zromanizowane.

III.

Czy pod maską grecko-rzymską możemy rozpoznać zasadnicze rysy tego Herkulesa?

Widzieliśmy, iż mało prawdopodobnem jest, by czczony był w całej Galji pod imieniem Ogmios. Innego imienia dostarczają nam napisy

C. I. L., VI, 46.

E s p., V, 4474, por. 4473.

E s p., II, 1319.

Convenae'ów i Ausców. Czczony tam Herkules nazwany jest raz *Toleandossus*,¹⁾ drugi raz może *Andossus*.²⁾ Kult jego jest wyraźnie tubylczy: czczą go *Festiuos Paulini f[ilius]*, *Poblicius Rufus*, *Bihotus*, *Primigenius Sembi fil[ius]*,³⁾ ludzie nie używający rzymskich trzech imion, o imionach często wręcz barbarzyńskich. Napisy swe poświęcają *Herculi*, *Herculi Inuicto*, *[H]ercu[li] deo Andos[so]*, *Herculi Toleandosso Inuicto*. Widzimy tu jasno, jak kult boga tubylczego zmienia się stopniowo w kult Herkulesa rzymskiego, czczonego u Porta Trigemina. Ale świadectwa Convenae'ów i Ausców nie mogą nam wyjaśnić kwestji natury Herkulesa galijskiego. Bardzo wątpliwe, czy są Celtami, raczej są Iberami. Imiona takie jak *Bihotus*, jak *Sembi fil(ius)* nie dają się wyjaśnić przez języki celtyckie. Tak samo epitet miejscowego Herkulesa nie wydaje się celtycki. A że kult Convenae'ów i Ausców jest izolowany terytorjalnie, nie może być również mowy o zapożyczeniu go przez celtyckich Galów, zwłaszcza przez Belgów.

Celtyckim natomiast wydaje się *Magusanus*. Usiłowano wyjaśnić to imię etymologją germańską, zbliżono je z imieniem *Magni*, syna skandynawskiego Thora, które znaczy „moc”. Tymczasem oba elementy wchodzące w skład wyrazu *Magusanus* odnajdujemy w języku galijskim. Pierwszy, *magu-*, znaczy „wielki”. Występuje on w szeregu imion własnych, jak *Magurix*, *Magilius*⁴⁾. Drugi odnajduje się, w nazwach topograficznych galijskich, jak *Sanomus*=*Sano-magus*, w diecezji Cahors⁵⁾. W irlandzkim zmienił się on w *sain*, co znaczy „doskonały”, „szczęśliwy”.⁶⁾ Herkules *Magusanus* jest to Herkules Wielki-Szczęśliwy⁷⁾. To, że kult *Magusani* występuje tylko na kresach północno-wschodnich Galji, i że głównymi jego czcicielami zdają się być Batawi, a więc Germanowie, nie Celtowie, nie może być uważane za argument przeciwko naszej interpretacji. Nie ten jeden epitet boski zapożyczyli Batawi od Celtów: czczony wszak jest u nich także Apollo *Grannus*, bóg napewno galijski, na terytorjum ich występują galijskie nazwy topograficzne. Zresztą *Magusanus* czczony jest także

¹ C. I. L., XIII, 434; *Herculi Toleandosso Inuicto Primigenius Sembi fil(ius)*: litery A i N związane są w epitecie Herkulesa w ten sposób, że można przeczytać *Toleandosso*; lekcja *Toleandosso* wynika dla mnie z porównania z innymi napisami tego samego obszaru, na których element *-andos-* występuje kilkakrotnie w imionach własnych.

² *Tamże*, 226: *(H)ercu(li) Deo Andos(so) u(otum) s(oluit) l(ibeus) m(erito)*; ale przeczytać może należy *Andos(sus)* — byłoby to wówczas imię dedykanta.

³ *Tamże*, 150, 228, 230, 434.

⁴ C. I. L., XIII, 2940; Holder, *Altceltischer Sprachschatz*, s. v. v.

⁵ RC., XXIV, 216.

⁶ Windisch, *Wörterbuch w Ir. T.*, I, s. v.

⁷ Albo: „Sługi-Szczęście”; *-magu-* spotyka się bowiem w znaczeniu „sługa” zarówno, jak w znaczeniu „wielki”.

przez niektórych Celtów: mamy dedykacje na jego cześć z przedmościa kolońskiego w Divitia, dzisiejszem Deutz, gdzie załogą stał *numerus Brittonum*, a także w Brytanji czczą go zaciężni Tungrowie¹). Niemniej mamy tu do czynienia ze szczególną terytorjalną postacią Herkulesa, w której kulcie łączą się Celtowie z Germanami. Wniosków żadnych dla całości Galji wysnuć stąd nie można.

Więcej znacznie, niż wyjaśnienie mało mówiącego epitetu, który nieomal każdemu bogu mógłby przysługiwać, daje rozpatrzenie pomników figuralnych w związku z okolicznościami, w których występują.

Zauważmy naprzód, że w części Galji Herkules bywa skojarzony ze zmarłymi, nie, jak na greckich sarkofagach z Lugdunu, w charakterze dekoracyjnego figuranta orszaku dionizyjskiego, ale sam i bezpośrednio. W Boulogne-sur-Mer znaleziono trumnę ołowianą, ozdobioną, jego postacią na wieku i na ścianach końcowych.²) Do wykonania wszystkich tych figur użyto tego samego stempla — chodzi więc tu o dekorację normalną, i mimo, iż nie znamy innych trumien podobnych, możemy być pewni, że było ich więcej. W Monceau-le-Neuf w dept. Aisne odkryta została urna grobowa z wrytym na brzuchu napisem *HPAKAHC*³). Imię boga osłania tu popioły nieboszczyka. Także na nagrobkach ukazuje się Herkules. W Arlon wyobrażony on jest na ścianie bocznej pomnika jakiegoś kupca winnego; na ścianach pozostałych widzimy zmarłego, który kieruje wielką łodzią pełną beczek, oraz amfory, zabezpieczone plecionkami, leżące w składzie⁴). W Igel na słynnym grobowcu rodzinnym Secundinów, obok scen rodzajowych i portretów widzimy dwie wielkie płaskorzeźby, w których postacią główną jest Herkules: na jednej zrywa jabłka w ogrodzie Hesperyd; na drugi przedstawiona jest jego apoteoza⁵).

Zwyczaj wyobrażania Herkulesa, jego czynów i przewag na pomnikach grobowych i sarkofagach jest dawnym w krajach podległych wpływowi kultury hellenistycznej i rozszerzył się na całe rzymskie Imperjum. Ma on uzasadnienie w micie: ten, który śmierć samą przemógł, zwycięsko wkroczywszy do mrocznego państwa cieniów, który następnie przez ofiarę życia swego na stosie dostąpił apoteozy, wskazał innym drogę zbawienia. Za jego przewodem wchodzą zmarli w nieśmiertelność, skojarzeni z nim dostępują udziału w jego boskości. Ze tych, a nie innych wyobrażeń ślady stwierdzamy w omówionych pomnikach, dowodem płaskorzeźba znaleziona w Trewirze, mojem zdaniem

¹ C. I. L., XIII, 8492; C. I. L., VII, 5874.

² E s p., V, 3969

³ C. I. L., XIII, 10017/5.

⁴ E s p., V, 4072 (według rysunku Wiltheima; pomnik zaginął).

⁵ E s p., VI, 455, 459; fototypje, 448 i 453.

pochodząca niewątpliwie z grobowca, na której oglądamy Herkulesa, jak na łańcuchu wywleka z Piekieł trójgłowego Cerbera ¹⁾).

Wyobrażenia to obce. Przybyły one do Galji wraz z wpływem grecko-rzymskim. Ale trafiły tu one na grunt podatny. Wiemy przez Cezara, że Galowie wierzyli w nieśmiertelność dusz, które po Śmierci człowieka wcielały się na nowo,²⁾ opowieści zaś mityczne irlandzkie pozwalają wiadomość tę sprecyzować³⁾. Dusze zmarłych odchodzą do wyspy szczęśliwej, położonej daleko za wielkim Morzem Zachodniem, na której zamieszkują również bogowie. Jest to kraina wiecznej młodości i rozkoszy, *Tir inna-mBêo*, „Ziemia Żyjących“, *Mag Mell*, „Słodka Równina“. Stamtąd przybywają dusze, mające się wcielić. Opowieściom irlandzkim znana jest też postać bohatera, który tę wyspę odwiedza i zdobywa jej skarby, znanym jest również nieustraszony śmiertelnik, który wdziera się do krainy duchów podziemnych i łupi ją. Figurą zaś mityczną stała i najgłówniejszą „Ziemi Żyjących“ jest streszczające jej istotę Drzewo Żywota. Jest to jabłko, okryta zawsze kwieciami i obciążona owocem. Szum jej gałęzi tak słodką jest muzyką, że ci, którzy ją słyszą, stają się na wszystko inne nieczuli, zapominają o świecie i o ucieczce czasu — wieki całe trwają w zasłuchaniu, a wydają im się zbyt krótką chwilą. Owoce jej są źródłem życia. Bohater żeglarz Mael-Duin zdobył raz trzy takie jabłka: każde z nich wystarcza załodze na dni czterdzieści, załodze składającej się z trzech dziewczątek ludzi, a ilość ich nie zmniejsza się. Piękny Condla, uprowadzony przez mieszkankę Ziemi Żyjących, siedzi odtąd u źródła w krainie szczęśliwości z jabłkiem w ręku. Utrzymuje go ono przy wiecznej młodości i życiu.⁴⁾

Gdy przeto na tem samym terytorjum, na którym Herkules skojarzony bywa ze zmarłymi, w Belgice, a także na sąsiednim terytorjum

¹ Es p., VI, 4928: „sur le bord droit de la pierre les traces d'un buste“, niewątpliwie portretu zmarłego. Kamień ten znaleziony został w r. 1810 „in der Mosel neben der Brücke“

² *De bello gallico*, VI, 14: „druides... imprimis hoc uolunt persuadere non interire animas sed ab aliis post mortem transire ad alios“.

³ Teksty zestawione i przestudjowane u A. Nutt i Kuno Meyer, *The Voyage of Bran and the Celtic Doctrin of Re-birth*, London, 1897; obacz dodatkowe wskazanie ustępów, dotyczących się drzewa świętego, mitycznego i obrzędowego, w mojem *l'Arbre d'Esus*, w *RC.*, XLI, 12 przypisek 2.

⁴ *Eohtra Condla*, ed. Windisch w *Kurzgefasste irische Grammatik*, str. 118 n., *Mael-Duin*, ed. Stokes w *R.C.*, IX, wyspa VII; *Echtra Cormaic*, ed. Stokes w *Ir. T.*, III, § 25 nn.; *Teigue mac Cian*, ed. O'Grady w *Silva Gadelica*, I, str. 385 nn.; por. *Voyage of Bran*, I, str. 205; H. d'Arbois de Jubainville, *Cours*, VI, 220.

nadreńskim i w wielu miejscach pozostałej Galji widzimy go tak często z jabłkami w ręku ¹⁾, gdy wroli zdobywcy owoców Hesperyd oglądamy go na grobowcach, wolno nam przypuścić, że rozkrzewienie się jego kultu pod tą postacią ułatwione zostało istnieniem u Galów wyobrażenia boga czy bohatera pokrewnego, zdobywcy owoców Drzewa Żywota i opiekuna zmarłych. Przypuszczenie to popierają fakty inne. Herkules bywa przedstawiony z dzieżą kształtu *ollae* w ręku ²⁾. Otóż *olla* jest głównym atrybutem tak zwanego „boga z młotkiem” galijskiego, który, obok cech innych, miał charakter boga świata podziemnego ³⁾. Co więcej, bóg z młotkiem ustrojony bywa w wilczurę, upiętą w ten sposób, co lwia skóra na postaci Herkulesa na greckich rzeźbach typów dawniejszych i na malowidłach wazowych: paszcza zwierzęcia naciągnięta jest na głowę jak kaptur, przednie łapy skrzyżowane są na piersiach, skóra spada z tyłu. Wilczura ta bywa tak mało scharakteryzowana, że gdyby nie porównanie z innymi przedstawieniami, wziąćby ją można było za lwia skórę, ⁴⁾ Z drugiej strony sam bóg z młotkiem miewa niekiedy typ Herkulesa: na posązku brązowym z Vienne jest to nagi barczysty mężczyzna, w sile wieku, brodaty; gdyby nie brak maczugi i ruch ręki opartej na trzonku młota, jak na berle, wątpić by można, czy się widzi Herkulesa, czy innego boga ⁵⁾. Zastanawiającem jest także, że tam, gdzie wyobrażeń figuralnych Herkulesa spotykamy najczęściej, w Belgice i na ziemiach nadreńskich, bóg z młotkiem pojawia się stosunkowo rzadko i tylko w południowych częściach rzeczonych obszarów. Odwrotnie, tam, gdzie Herkules występuje rzadziej, albo wcale się nie ukazuje, pomniki boga z młotkiem są bardzo pospolite.

Ale bóg z młotkiem nie jest tylko bogiem świata podziemnego. Na całym południu Galji, mianowicie w krajach nadrodańskich, upodobnio-

¹ E s p., V, 3849, 3853, 4012, 4187, 4246; VI, 5129; VII, 5472, 5493, 5724, 5729, 5750, 5862, 5865, 5877; VIII, 5893, 5907, 5915, 5919, 5920, 5939, 5954, 5994, 6028, 6030, 6058, 6063, 6144, 6160, 6161, 6167, 6168, 6171, 6124, 6479. Lista niniejsza nie jest zupełna.

² E s p., IV, 3442 (Dijon), 3076 (Liffremont, „comm. de Roncherolles-en-Bray, canton de Forges“, Normandie); V, 3963 (Boulogne-sur-Mer); por. 4126 (Amberloup; H. czyni libację z naczynia o szerokim otworze i uchu), 4144 (pochodz. niepewne; tak samo); VII 5512 (obszar Triboców, miejsce niewiadome; H. czyni libację z naczynia w kształcie kantararu); sądzę, że naczynie libacyjne, opatrzone uchem, kantary i t. p. rozwinęły się tu z *ollae*.

³ Por. H. H u b e r t, *Nantosuelta* (nadbitka z *Mélanges Cagnat*, Paris 1912), str. 16.

⁴ O bogu z młotkiem ob. S a l o m o n R e i n a c h, *Bronzes figures*, str. 137—185 (tamże reprodukcje posążków cytowanych). H e n r i H u b e r t, art. *Sucellus et Nantosuelta* w *RC.*, XXXV, oraz *Nantosuelta*, l. c.

⁵ S. R e i n a c h, *Bronzes figurés*, str. 175, por. nr. 176.

ny on został do rzymskiego Sylwana. Miał on zatem także charakter boga leśnego. Przypominam tu występowanie Herkulesa w roli boga leśnego w borach Eppenbrunn. A w opowieści walijskiej *Owen ag Lunet* czyli *o Pani Źródła*¹⁾ opisany jest władca kniei i zwierząt leśnych. olbrzym, siedzący na wzgórzu pośród polany, uzbrojony żelazną maczugą, który łączy w sobie cechy Herkulesa, Sylwana i boga zmarłych. Herkulesem jest z uzbrojenia, Sylwanem z funkcji. Jednonogi zaś jest, jak złośliwe demony irlandzkie, i ma tylko jedno oko w środku czoła, jak irlandzki bóg śmierci, Balor²⁾.

Słowem Herkules i bóg z młotkiem zdają się być w Galji dwiema postaciami, wyrosłemi z jednego podłoża wyobrażeń mitycznych. Do wieść tego przy obecnym stanie naszych wiadomości nie możemy. Rzecz jednak wydaje się prawdopodobna.

Na pewniejszy grunt wstępujemy z chwilą przejścia do Herkulesa Wężobójcy. Zgóry można się spodziewać, że kult tej postaci Herkulesa wzmocnił się istniejącemi uprzednio wśród tubylców opowieściami o bohaterze czy bogu zabijającym węża, opowieściami, które w całej Europie są powszechne. Celtowie znali je również³⁾. Nie znamy opowieści galijskich. Zato w folklorze brytońskim i irlandzkim od wężobójców jest rojno⁴⁾. Ale w Galji posiadamy inny dowód bezpośredni. Jest to zaświadczony pomnikiem figuralnym kult tubylczy Wężobójcy, w Paryżu, u głównego węzła tego samego dorzecza Sek-

¹ J. Loth, *Les Mabinogion*, wyd. 2-ie, II, str. 9 n.

² Ten ostatni zbliża się może do boga z młotkiem także z sensu przydomka swego. Jest on *Balcmêinech* „tego uderzający“, bóg z młotkiem zaś nazywa się w Sarrebourg *Sucellus*, „dobrze bijący“(?). Ob. H. d'Arbois de Jubainville, *Cycle Mythologique irlandais*, str. 106; ale etymologia *cellos* = *kel-do-s* (z krótkim e), por. łac. *per-cello* nie jest zupełnie zadowalająca; nie wyjaśnia dyftongu w warjanie *Sucaelus* (*C. I. L.*, XII, 6730); por. H. Hubert, *Nantosuelta*, str. 7.

³ Wąż dwugłowy w irlandzkim świecie bogów: *Serglige Conculaind*, ed. Windisch, w *Ir. T.*, I, str. 219; Loeg śpiewa:

„*Atconnarc tîr sôrcha sâer
inna râiter gô nâ cloen,*

*fil and rî rûamna buden
Labraid Lûath lam ar claideb
Oc techt dam dar Maig Lûada
domm ârtas Bili Bûada,
rogabus imMaig Denna
la dâ natraig imchenna“.*

„Ujrzałem kraj jasny szlachetny,
(w nim nie wymawiane (jest) kłamstwo
ani nieprawość):

jest tam król kraśnego hufca
Labraid Rychła-Ręka-na-Mieczu.
Wędrując Równiną Wymowy,
ujrzałem święte Drzewo Zwycięstwa;
Spocząłem na Równinie Wzgórza,
przy obu węzach dwugłowych“.

⁴ Np. John Rhys, *Celtic Folklore*, I, str. 122; II, 680 n.; Plummer, *Vitae Sanctorum Hiberniae*, I, str. 243; II, 136, 213, 255.

wany środkowej, w którym kwitnie kult Wężobójcy Herkulesa. Na jednym z pomników znalezionych w 1711 roku ¹⁾ w fundamentach katedry Notre-Dame w Paryżu, pomników współczesnych temu, który *nautae Parisiaci* wzniesli na cześć Tyberjusza, widzimy boga, który lewą ręką chwyta węża za gardziel, a prawą podnosi do cięcia szeroki tasak. Bóg ten ma postać i ruch Herkulesa: jest to brodaty nagi atleta, przedstawiony w chwili gwałtownego wysiłku, z lewą nogą zgiętą w kolanie, wysuniętą naprzód, z prawą wyciągniętą w tył, lekko pochylony. Herkules Wężobójca z Meaux ma zupełnie ten sam ruch. Bóg ten jest wzorowany na Herkulesie. Jednakże Herkulesem nie jest. Nie ma maczugi, ale tasak. Przedewszystkiem nazywa się imieniem galijskiem: SMERT (*ullos?*). Jest bogiem Wężobójcą tubylczym, na którego kulcie zaszczerpiony został kult Wężobójcy greckiego. Herkules jest w dorzeczu Sekwany dalszym ciągiem boga SMERT (....).

Identyfikację możemy posunąć jeszcze dalej. Na innym pomniku tej samej grupy występuje bóg, napewno ten sam, co SMERT (.....). Ma on tę samą brodę, ten sam ruch, tę samą postawę. Ale spełnia czynność inną: ścina gałęzie drzewa, które to drzewo na sąsiedniej ścianie chroni byka z trzema żórawiami na grzbiecie, *Taruos Trigaranus*. Co więcej, nie nazywa się tu już SMERT (.....), ale ESVS, imieniem dobrze znanem z *Pharsalii* Lucana, jako galijskie imię boskie ²⁾. Jest to jego imię właściwe: użyte w rodzajniku, wchodzi ono w znaczeniu rzeczownikowym w skład imion własnych ludzkich, jak *Esu-genus* = „(z) Esusa zrodzony”, *Esu-magus* = „Esusa sługa”, *Esu-nerthus* = „Esusa moc (mający)”. Natomiast element *smert-* służy do tworzenia imion i epitetów, oznaczających jakość: odnajdujemy go z poprzedzającym potęgującym *ro-*, albo *ate-* w wyrazach *Rosmerta*, który jest imieniem bogini, *Ate-smertius*, który jest przydomkiem Merkurego. SMERT (.....) jest epitetem Esusa.

Pniem, na którym zaszczerpił się w dorzeczu Sekwany kult Herkulesa Wężobójcy, jest zatem kult Esusa. Czy tylko tam? Herkulesa Wężobójcę mamy także w Metz. Nie wiemy, czy był tam czczony bóg Esus. Ale istniał tam kult boga w istocie swojej z paryskim Esusem identycznego. W roku 1896 odkryto w Trewirze pomnik ³⁾, na którego jednej ścianie widzimy boga podcinającego pień drzewa. W koronie drzewa ukrywa się w listowiu byk i trzy żórawie. Jest to ta sama scena,

¹⁾ Wszystkie — jest ich cztery — zachowane w Paryżu w „Musée des Thermes“ (t. zw. „Musée de Cluny“); odlewy w Muzeum Saint-Germain. Reprodukcje u Es p., IV, 3132—3135, tamże bibliografia.

²⁾ Wiersz 444 n.

³⁾ Es p., VI, 4929. Por. moje: *L'Arbre d'Esus, le Taureau aux Trois Grues et le culte des voies fluviales en Gaule*, w R. C., XLI, str. 1 nn.

co na pomniku paryskim. Pomnik wystawił *Indus Mediomatric(us)*. U *Mediomatriców* stwierdzamy przeto także to samo, co w dorzeczu Sekwany następstwo kultów — naprzód kult boga drwala, potem kult Herkulesa Wężobójcy.

Jak się dokonało to wchłonięcie jednej postaci boskiej przez drugą? Pomniki, i miejsca, w których je znaleziono, dostarczają nam szeregu wskazówek.

Na innym miejscu¹⁾ wykazać się starałem, że kult drzewa, ścinanego przez boskiego Drwala i ukrywającego Byka o Trzech Żórawiach, jest związany z portami rzeczniemi i że praktykują go w szczególności grupy z portów tych żyjące, w pierwszym rzędzie *nautae*. *Nautae* galijscy nie są prostymi flisami. Są przedsiębiorcami przewozowymi w najszerszem tego słowa znaczeniu, podejmującymi się obok rzeczowego, także drogowego przewozu. Są to ówczesni importerzy i eksporterzy. Przymykają do nich z jednej strony kupcy, z drugiej niektórzy rzemieślnicy, zwłaszcza cieśle. Bóg tych ludzi z natury rzeczy musiał być bogiem handlu i dróg.

Takim, według Cezara, był w Galji Merkury. Czy nie był nim także Herkules? Wszak *Hercules Victor* rzymski, czczony u *Ara Maxima* wzamian za dziesięcinę z zysku — *decuma Herculis* — poręcza kupcom bezpieczeństwo towarów i osobiste na drogach lądowych i morskich. Herkules ten pełni funkcje Merkurego.

Pomniki pozwalają przypuszczać, że nie inaczej było w Galji. Wiadzieliśmy, że na „kamieniach o czterech bogach“ Herkules występuje najczęściej w towarzystwie Merkurego, Minerwy, a często i Apollina. Skojarzeni są z nim bóg handlu i targu, bogini rzemieślnicza i bóg lekarz. Skojarzenie takie, iak stale występujące, nie może być dziełem przypadku. Stwierdziliśmy zresztą, że w Galji Herkules jest czczony przez warstwy społeczne szerokie, te, które po ustaleniu się pokoju rzymskiego i rzymskiego ładu rosnać zaczęły w dobrobyt i znaczenie. Wiemy, co stanowiło podstawę życia tych warstw, dzięki niezliczonym nagrobkom, na których rodziny zmarłych, dumne z zawodu ich, przedstawiły ich w tem otoczeniu, w jakim byli żyli, i przy pełnieniu tych czynności, jakie pełnili za życia. Są to lekarze, drobni kupcy, rzemieślnicy, *nautae*, — słowem drobne mieszczaństwo, wytwarzające i kupczące, to samo, których patronką ogólną jest w Rzymie Minerwa. W Galji również Minerwa jest tem bóstwem, które nauczyło ludzi początków wszelkich rzemiosł — świadczy o tem Cezar. Apollina znów znamy jako boga lekarza również przez Cezara, a także z licznych na-

¹ W *l'Arbre d'Esus*, I. c.

pisów i pomników figuralnych, znajdujących w miejscowościach leczniczych. Czyż zbyt śmiałym jest wniosek, że Herkules, występujący w towarzystwie tych bogów kupiecko-zawodowych, sam jest takimże bogiem? Że tak jest, i że między Herkulesem i Apollinem z jednej, a Merkurym z drugiej strony, jest w Galji ścisły związek, dowodzi cytowany na początku pomnik z Reims, na którym oglądamy Merkurego, z przydanemi atrybutami Herkulesa i Apollina, maczugą i lirą. Herkules rzymski przybył do Galji w charakterze boga przedewszystkiem kupieckiego i, dzięki współdziałaniu miejscowych korporacji kupieckich, przewozowych i rzemieślniczych, wchłonał te bóstwa galijskie, które poprzednio były w tymże charakterze czczone. Względnie stał się on wcieleniem szczególnych funkcji mało zróżniczkowanych bóstw tubylczych. Herkules jest w Galji drugim Merkurym¹⁾.

Te same warstwy dostarczają w Galji wyznawców najgorliwszych kultowi Imperjum. Jak stwierdził p. Toutain²⁾ w żadnej prowincji rzymskiej nie spotyka się tylu, co w Belgice i w Lugdunensis, napisów osób prywatnych na cześć bogów urzędowych, przyczem osoby te nie chwala się żadnym tytułem, noszą nazwiska brzmiące bardzo skromnie, słowem należą do drobnego mieszczaństwa. Dużo jest też napisów korporacyj rzemieślniczych i kupieckich. Nie dziwno, że z kultem Jowisza *Optimi Maximi* i bóstwa cesarskiego skojarzyli ci ludzie swoje rodzime bóstwa, które stały się ich bóstwami zawodowemi — Merkurego, Minerwę, Herkulesa i Apollina. Występowanie Herkulesa na kolumnach „Jeźdźca z Wężonogiem“ znamionuje dalszy etap tego rozwoju, zmienionego pod wpływem idei monistycznych, przybyłych ze wschodu i wyrażających się, jak wykazał p. Poisson³⁾, w kulcie boga słonecznego, pojętego jako bóstwo światowe i urzędowe jednocześnie. Herkules jest tu wciągnięty w orbitę tego boga, jest jednym z jego przejawów, jego mocą pokonywania buntowników i potworów. Niemniej, jest on dalszym ciągiem dawnego galo-romańskiego Herkulesa, przedzierzgniętego z Esusa, który tylko przesiąkł wpływami obcemi w międzynarodowym środowisku nadreńskim, gdzie mieszał się z Celtami Rzymianie, Germanowie i Grecy, gdzie jednak również był on zawsze czczony, jak to widzimy, przez warstwy najszersze, i gdzie także — dowodem Saxanus i Herkules szpitalny — stał się bogiem zawodowym, równoległym Merkuremu i Minerwie.

¹ Spotykamy się tu z p. Camille Jullian, który uważa Herkulesa i Merkurego za dwa oblicza tego samego boga tubylczego (*Histoire de la Gaule*, II, str. 119 n., 120 przyp. 6, 121 przyp. 6), którym jednak jest według niego nie Esus, lecz Teutates. Ale Teutates znaczy „bóg plemienia“. Mógł Esus być Teutatesem Parisiów.

² *Les Cultes païens dans l'Empire Romain*, I, (Bibl. de l'Ecole des H-tes E-des) Paris, 1907, 176 nn.

³ Georges Poisson, *Les Monuments du Cavalier à l'Anguipède en Auvergne*, nadbitka z *Bulletin historique et scientifique de l'Auvergne*, 1920.